

---

Warszawa, wrzesień 2020

***Kampania sprawozdawczo-wyborcza******Polskiego Stronnictwa Ludowego***

*Szanowne Koleżanki, Szanowni Koledzy,*

w wyjątkowych, dotychczas nieznanymi okolicznościach, przychodzi nam dokonywać oceny czteroletniej działalności Polskiego Stronnictwa Ludowego. Kampania sprawozdawczo-wyborcza kończąca trwającą kadencję wypadła w czasie pandemii o nieznanym dotąd skali i trudnych do przewidzenia skutkach. Dla nikogo obecna sytuacja nie jest łatwą. Mimo trudności, z zachowaniem wszelkiej możliwej ostrożności, podsumowujemy dziś ostatnie lata naszej politycznej aktywności, wyciągamy wnioski i kreślimy cele na przyszłość.

Mijająca kadencja upływa pod znakiem wyczerpującego maratonu wyborczego rozpoczętego wyborami samorządowymi, a zwieńczonego wyborem prezydenta RP. Dla ludowców był to czas ogromnego wysiłku i trudnych decyzji. W tym miejscu jeszcze raz serdecznie dziękuję wszystkim Koleżankom i Kolegom za Waszą ciężką pracę i wielkie poświęcenie.

W ciągu ostatnich dwóch lat wielokrotnie udało się nam udowodnić, że jesteśmy potrzebni na scenie politycznej, że ufają nam i uznają za rzeczników swoich interesów miliony Polaków. Trudno nie zauważyć prostej zależności, że im bardziej nasza społeczna i polityczna działalność jest doceniana, tym bardziej niewygodni stajemy się dla naszych politycznych oponentów, zwłaszcza obecnie rządzących. Pokazują to coraz brutalniejsze i bezpardonowe ataki na naszą partię. Przyszło nam mierzyć się z bezwzględną siłą polityczną, która wyzbyta jest honoru i wszelkich zahamowań w walce o władzę, a uczciwość i szacunek do politycznych oponentów zastępuje kłamliwymi atakami, odczłowieczaniem przeciwnika i przywłaszczaniem sobie jego spuścizny. Doświadczamy tego w Wierchosławicach, doświadczamy w Sejmie, doświadczamy w Parlamencie Europejskim, doświadczamy w samorządach i na ulicach każdej polskiej gminy.

Żyjemy w czasach, w których za wyrażanie szacunku dla drugiego człowieka odbiera się nam prawo do tytułowania się katolikami i ubiera nas w kolorowe kalosze, które w oczach oskarżycieli symbolizują moralny upadek; za koncyliacyjność odziera się nas z czci i wiary, za bezkompromisową

obronę rolników, nazywa się nas zdrajcami wsi. W odwracaniu kota ogonem nasi oponenty są niedoścignieni. Nośników dla swoich kłamstw mają aż nadto, że wspomnę tylko publiczne media zatrute populizmem i propagandą. Wyływająca stamtąd rzeka kłamstw i rodzącej się z nich nienawiści pomiędzy Polakami niestety niebezpiecznie wzbiera, przynosząc polityczne korzyści jednej partii.

Naszym zadaniem jest odpierać te kłamstwa, przypominać Polakom, jaka jest prawda. A prawda jest taka, że nie było i nie ma w Polsce partii, która skuteczniej walczyłaby o polską wieś i rolnictwo niż Polskie Stronnictwo Ludowe. Na każdym kroku przypominajmy, że nie kto inny, jak ludowcy, zapewnili mieszkańcom wsi krusowski system ubezpieczenia społecznego - ubezpieczenia, które daje mieszkańcom wsi przywileje, będące solą w oku wszystkich innych grup społecznych. To ludowcy zadbali o godne warunki przechodzenia na emeryturę rolniczą i przekazywanie gospodarstwa następnym pokoleniom. To ludowcy przekonali wyjątkowo niechętnych Unii rolników, by głosowali za przystąpieniem Polski do Wspólnoty. Ci sami jeszcze niedawno najbardziej niechętni Unii rolnicy, dziś są największymi beneficjentami polskiej obecności w UE. Nikt tak nie korzysta na dobrodziejstwach zjednoczenia jak polscy rolnicy! Gdzie byli ci wszyscy głośni „obrońcy wsi”, gdy trzeba było negocjować warunki przystąpienia do UE i walczyć o to, by były jak najkorzystniejsze? Gdzie byli wtedy, gdy pracowaliśmy nad przepisami, które ochroniły polską ziemię przed niekontrolowanym wykupem przez obcokrajowców? Ludowcom się udało. Dziś nasi oponenty wiele mówią o polskiej ziemi w polskich rękach, ale fakty pokazują, że jeszcze nigdy tyle polskiej ziemi nie trafiło w ręce zagranicznego kapitału, jak w ostatnich latach, po zmianach dokonanych przez obecnie rządzących. Nowum jest też sytuacja, w której rząd de facto uniemożliwia rolnikom korzystanie z unijnych pieniędzy, które leżą i czekają – Polska jest na szarym końcu pod względem wykorzystania unijnych środków na rolnictwo. Kłody pod nogi rolnikom kładzie ten sam rząd, który ustami swojego ministra, ma czelność wpierać Polakom, że już nigdy nie pozwoli na dyskryminację polskiego rolnika. To Himalaje hipokryzji! W pracach nad nową WPR to ludowcy w imieniu prawdziwych rolników z powodzeniem zabiegają o ich upodmiotowienie; o to, by właściciele gruntów rolnych uzyskiwali słuszny czynsz dzierżawny, a prawdziwi rolnicy dopłaty, wsparcie na programy rolno-środowiskowe i wsparcie krajowe w przypadku np. suszy na całą uprawianą przez siebie powierzchnię, nie tylko posiadaną, ale także tę dzierżawioną. Co znamienne, rząd PiS był przeciwny temu rozwiązaniu.

Sukcesy, których dziś nam się odmawia, odnosiliśmy nie tylko w kwestiach rolnych. To nasz prezes, Władysław Kosiniak-Kamysz, jako minister dbał o polskie rodziny – zagwarantował roczny urlop macierzyński, o jakim kobiety w wielu innych krajach mogą jedynie pomarzyć; zapewnił wypłacane przez rok świadczenie w wysokości 1000 zł miesięcznie dla młodych matek, które po urodzeniu dziecka nie mogły korzystać z socjalnych świadczeń. To PSL od lat wytycza szlaki dla energii



odnawialnej – niedawno byliśmy wyśmiewani z tego powodu, a dziś okazuje się, że innej drogi nie ma. To PSL jest największym rzecznikiem samorządu, dziś zwalczanym przez władzę, która marzy o powrocie centralnego sterowania rodem z PRL. Nie pozwólmy, by Polacy uwierzyli w te wszystkie kłamstwa, które w ustach polityków Zjednoczonej Prawicy zazwyczaj zaczynały się od słów „przez osiem ostatnich lat...!” Byliśmy i jesteśmy partią, która zawsze stała murem za ludźmi, którzy nam zaufali, którzy powierzyli nam mandat do realizacji naszych postulatów. Jesteśmy partią, która skutecznie te postulaty realizowała i realizuje, dążąc do tego, by Polska była jak najlepszym krajem do życia – bezpiecznym, demokratycznym, sprawiedliwym i zamożnym.

Polskie Stronnictwo Ludowe pozostaje najbardziej demokratyczną partią spośród wszystkich istniejących na polskiej scenie politycznej. Nie jesteśmy bezimienną masą, która bezmyślnie podąża za nieomylnym wodzem. Dowodzi tego temperatura naszych rozmów, w których każdy głos jest ważny, i które często stają się burzliwymi dysputami. Na pewno wszyscy pamiętamy trudne decyzje, przed jakimi staliśmy w ostatnich miesiącach i które, choć podejmowane zespołowo, nie zawsze spotykały się ze zrozumieniem. Nie wszyscy zaakceptowali nasz udział w Koalicji Europejskiej w ramach wyborów do Parlamentu Europejskiego, nie wszystkim podoba się Koalicja Polska, nie wszyscy też rozumieją, na czym dokładnie polega tzw. „nowe PSL” i w czym jest lepsze od „starego”, nie wszystkim wreszcie podobają się głoszone podczas ostatniej kampanii postulaty. I choć nie zgadzamy się we wszystkim, łączy nas wierność ludowym wartościom, a te nie zmieniają się od 125 lat.

Mam nadzieję, że dyskusje toczące się w ramach bieżącej kampanii sprawozdawczo-wyborczej także będą burzliwe i owocne. Wierzę, że ukierunkują naszą formację na tory dobrych zmian. Nowa kadencja to zawsze nowe otwarcie i nowe nadzieje. Sobie i Wam życzę, by czerpiąc z doświadczenia i mądrości starszych, młodzi ludowcy chcieli i potrafili poprowadzić ludową sztafetę pokoleń ku wielkim sukcesom.

Wszystkim Koleżankom i Kolegom życzę pomyślności, zdrowia, niegasnącego optymizmu i niewyczerpanej energii do działania.

Z ludowym pozdrowieniem



**Jarosław Kalinowski**

Przewodniczący Rady Naczelnej PSL  
Poseł do Parlamentu Europejskiego